



Z Ewangelii św. Łukasza

Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba.

A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: "Pokój wam!"

Zatrwożonym i wylęklým zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: "Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam". Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi.

Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: "Macie tu coś do jedzenia?" Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i jadł wobec nich.

Potem rzekł do nich: "To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach".

Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma, i rzekł do nich: "Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstał, w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego".†

Łk 24, 35-48

Dar radości

Św. Łukasz zapisał, że Apostołowie, widząc zmartwychwstałego Jezusa "z radości nie wierzyli". Niewiara jest zazwyczaj rezultatem ludzkiej pychy, braku wystarczającej wiedzy religijnej, często jakiejś tragedii i pretensji wysuwanych wobec Pana Boga. Ale żeby radość..? A jednak Ewangelia jest jasna: szczęście Apostołów było tak wielkie, że niedowierzali własnym oczom. Jezus znajduje sposób, aby ich "ściągnąć na ziemię" i prosi o coś do jedzenia. A gdy Apostołowie trochę ochłonęli, raz jeszcze wyjaśnia Boży plan zbawienia. I przypomina swym uczniom: "Wy jesteście świadkami tego". Prośmy Chrystusa o odrobinę takiej niewiary, której przyczyną byłoby bezgraniczne zdumienie z cudu Zmartwychwstania. A skutkiem - radosne o nim świadectwo!

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz